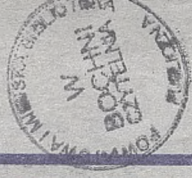


NR 214



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
27 lipca 2012

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@glk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEWAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Cygańska podróż i tragedia sprzed lat

► XIII Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów odwiedził miejsca zagłady

Łukasz Jaje

Borzęcińskie lasy kryją w sobie wielką tragedię. W lipcu 1943 roku dokonano tutaj egzekucji na grupie 29 Cyganów. Ofiarom mordu hołd złożyli uczestnicy XIII Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów.

W Borzęcinie Niemcy zamordowali trzech mężczyzn, pięć kobiet, dwadzieścioro dzieci i jedno niemowlę. Prawdopodobnie jednemu mężczyźnie udało się uciec. W ubiegłym roku odsłonięto pomnik, który upamiętnia te tragiczne wydarzenia. Na tablicy umieszczono fragment pieśni romskiej poetki Papszy: „Nie było życia dla Cyganów w mieście i na wsi zabijali, zabijali nas. Co robisz? Szły z dziećmi Cyganki w las, daleko w las, by nie znalazły nas niemieckie psy” – napisano na pomniku.

Wędrujący po Małopolsce Międzynarodowy Tabor Pamięci odwiedził także mogiłę pomordowanych Romów w Bielczy oraz Szczurową, gdzie odbył się również koncert muzyki cygańskiej.



Na trasie Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów znalazły się miejscowości naszego regionu, czyli Bielcza, Borzęcin i Szczurowa

Rekrutacja

RDZAWA. Niepełnosprawni nie muszą siedzieć w zamknięciu. Rozpoczął się nabór do Środowiskowego Domu Samopomocy w Rdzawie (gm. Trzciana). Placówka, która będzie działać od 1 listopada, przyjmie 38 osób. Niepełnosprawni otrzymają pełną opiekę, rehabilitację i przygotowanie do samodzielnego życia. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 14 613 60 02. (tj)

SPORT W SKRÓCIE

Dziś olimpijskie otwarcie z Ogar

Andrzej Mizera

ŻEGLARSTWO. Po piłce ręcznej, lekkiej atletyce czy pływaniu, teraz w żeglarskim nas region ma swojego przedstawiciela na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Jego honoru broni Jolanta Ogar.

Dziś rozpoczyna się najważniejsza dla wszystkich sportowców impreza. Podczas ce-

remonii otwarcia nie zabraknie 30-latk, mieszkanki Łysej Góry. – Otrzymałam wolne od trenera. Od niedzieli ponownie zabieram się za treningi – mówi zawodniczka.

Ogar w parze z Agnieszką Skrzypulec zmagać będzie się w klasie 470. Pierwszy raz Polska będzie reprezentowana przez żeńską załogę w tej klasie. Czy Ogar dołączy do Stani-

sława Majorka i Marka Gołąba, którzy z igrzysk przywieźli medale? To jedyni sportowcy z naszego regionu, którym udało się ta sztuka. – Olimpiada lubi niespodzianki. Damy z siebie wszystko – twierdzi zawodniczka.

W Weymouth, gdzie odbędą się olimpijskie zmagania jest od 16 lipca. – Cały czas trenujemy, ale nie tak intensywnie.

Teraz ważna jest koncentracja – twierdzi zawodniczka.

Za swoją krajankę trzymać kciuki zamierza rodzina i znajomi z Łysej Góry. – Strefy kibica nie urządzają, ale zapewniłam, że będę im wspierała. Bardzo bym chciała żeby byli zadowoleni z mojej postawy – dodaje żeglarka.

• Sport – strona 7

Temat tygodnia Uratowała go muzyka

Niedawno w Brzesku odnaleziono obozowy pasiak. Przybliżył nam niezwykłą historię jego właściciela – Władysława Krzyńskiego. Człowieka, który kochał muzykę i nigdy nie dał się złamać.

Strona 3

Nasze sprawy Więźniowie pracują

Czterech więźniów zakładu karnego w Nowym Wiśniczu nie budzi obaw mieszkańców Bochni. Wręcz przeciwnie. Skazani resocjalizują się w mieście poprzez prace porządkowe.

Strona 4

Nasze sprawy Przyjeżdża mammobus

Mieszkańki regionu mają doskonałą okazję, żeby sprawdzić stan swojego zdrowia. Prezentujemy rozkład jazdy mammobusu, który w najbliższym czasie zaparkuje w regionie.

Strona 4

Wokół nas Imprezowe wakacje

W weekend odbędą się dwie atrakcyjne imprezy. Dni Czchowa oraz Święto powiatu bocheńskiego. Na tym nie koniec. Sprawdziłmy, gdzie w sierpniu warto pojechać, aby miło spędzić czas.

Strona 5

To i owo Rozwesela i leczy ludzi

Zofia i Grzegorz Kiejdo zdradzają sekrety miodu. Właściciele pasieki opowiadają o jego niebagatelnych zaletach, ale nie tylko. Pszczelarze mówią, jak można zdenerwować pszczołę oraz jaką ją „wytresować”.

Strona 8



Krzysztof Bogusz, brzeski radny miejski, mówi o turystycznym ożywianiu i zatrudnieniu więźniów w mieście

Strona 2

FOT. ARCHIWUM

Trochę inaczej



Łukasz Jaje

Przyznaję się bez bicia! O żeglarskim nie wiem nic, a pływam po... „warszawsku”. Jednak od trzeciego sierpnia moje serce szybciej zabije na widok pewnej łódki, a ja będę mocno zaciśkał kciuki przed ekranem telewizora. Tego dnia żagle rozwinie Jolanta Ogar, piewsza olimpijka z brzeskiego. Mieszkała Łysej-Góry przed siedmioma laty zaryzykowała i rozpoczęła przygodę z nieznaną jej dyscypliną sportu. Jolanta Ogar nie bała się zaryzykować i dziś zamiast odbijać piłkę w obskurnej hali, przebywa w wiosce olimpijskiej. Na zmiany nigdy nie jest za późno. Pomyślnych wiatrów pani Jolanto!

W obiektywie tygodnika



FOT. MAREK KOTFIS

Uroczystości odpustowe i procesja ulicami Brzeska z relikwiami świętego Jakuba zakończyły Dni Jakubowe. Święto jest organizowane dla uczczenia i przypomnienia sylwetki świętego Jakuba, który dwa lata temu został ogłoszony patronem miasta. Uroczystości trwały kilka dni. Rozpoczął je koncert organowy Wiesława Kaczora. Oprócz tego zorganizowano piknik z atrakcjami dla starszych i młodszych. Warto dodać, że Brzesko znajduje się na szlaku świętego Jakuba prowadzącym do Santiago de Compostela.

(tj)

Na głowie sołtysa Buczyny

Położona na skraju Pogórza Wiśnickiego Buczyna nie wyróżnia się niczym specjalnym od okolicznych wsi. Przeciętne gospodarstwo liczy tu cztery hektary, a więc o półtora hektara więcej od średniej małopolskiej. Największe gospodarstwo należy do Artura Tabora, od dziesięciu lat sołtysa wsi. To już w pełnym tego słowa znaczeniu gospodarstwo wielkotowarowe – ponad 30 hektarów ziemi, dziesięć sztuk bydła i około sto sztuk trzody chlewnej w cyklu rocznym. Zwierzęta gospodarz odstawił do okolicznych ubojni, zboże zużywa na paszę. To już u nas taka tradycja rodzinna – mówi Artur Tabor. Przejąłem po rodzicach 13 hektarów ziemi, resztę dokupiłem i trochę dzierżawię.

Życiowy start ułatwiła mu praca w gospodarstwie rodziców od dziecka, ale też ambicja wyjścia na zewnątrz poza wiejskie opłotki. W 1992 roku został finalistą Ogólnopolskiej Olimpiady Rolniczej i jako jeden z dwóch małopolskich rolników zdobył indeks na krakowską Akademię Rolniczą, gdzie najpierw uzyskał tytuł inżyniera, później zrobił magisterium. – Wiedza, którą zdobyłem bardzo mi pomogła w prowadzeniu gospodarstwa – mówi. A mieszkańcy Buczyny uznali, że młody i świetnie nadaje się na sołtysa. I jest nim już trzecią kadencję. – Gdy zostałem sołtysiem, skoncentrowałem się na poprawie infrastruktury dróg, bo w takiej wsi jak nasza, odległej od głównych traktów, komunikacja jest bardzo ważna – stwierdza. – Obecnie około 80 procent naszych dróg ma nawierzchnię asfaltową.

W latach 70. w Buczynie z powodu małej liczby dzieci zamknięto szkołę podstawową. Wcześniej jednak mieszkańcy wybudowali Dom Ludowy. Mieści się tu filia biblioteki gminnej, świetlica środowiskowa, gdzie odbywają się zebrania i spotkania towarzyskie. Tradycją ostatnich lat są organizowane 15 sierpnia – w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – spotkania dożynkowe. Najważniejsze dla Buczyny jest doprowadzenie do końca kanalizacji – mówi Artur Tabor.

Jerzy Gawroński

JEDEN NA JEDNEGO

Brzesko trzeba ożywić turystycznie

► Z Krzysztofem Boguszem, radnym brzeskiej Rady Miejskiej, o wieży widokowej na Bocheńcu i zatrudnieniu więźniów, rozmawia Łukasz Jaje

Pozostali radni nie patrzą na Pana z ukosa? Są wakacje, a Pana aktywność nie słabnie.

Nie sądzę. Część z nich różnie do tego podchodzi, ale myślę, że aż tak się nie przepracowujemy, żeby w wakacje zmniejszać aktywność.

Wyszedł Pan z inicjatywą utworzenia wieży widokowej na Bocheńcu. Temat wzbudził kontrowersje, ale władze coraz śmieiej mówią o jego

realizacji. Utopia czy pomysł do wykonania?

Na początku niektórzy trochę uśmiechali się pod wąsem. Zwłaszcza, że mówiłem jeszcze o astrobazie i parku linowym. W naszej gminie brakuje atrakcji turystycznych. Trzeba ją ożywić. Pomysł utworzenia wieży widokowej nie jest jakoś specjalnie oryginalny. Sam rozmawiałem z kilkoma osobami, którym takie przedsięwzięcie chodziło po głowie. Środków na inwestycję można pozyskać z programu Leader. Szóstego



FOT. ARCHIWUM

sierpnia wybieramy się do Głobikowej koło Dębicy, gdzie taka wieża już funkcjonuje. W samochodzie mam cztery miejsca wolne i chętnie zaborę zainteresowanych.

Kolejnym Pana pomysłem jest zaangażowanie więźniów do prac w Brzesku.

Możemy skorzystać z doświadczenia innych samorządów. Na przykład Bochni. W teatrze, w którym pracuję, również zatrudniono więźnia. Dzięki temu zaoszczędzono kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zaręczam, że skazani są bardzo zdyscyplinowani, bez narzekania wykonują wszystkie polecenia. Dla nich taki kontakt z wolnością, również jest ważną sprawą.

Na koniec pytanie o internet. Jest Pan znany z aktywności w sieci. Internet to przydatne narzędzie?

Przed wszystkim internet daje bardzo dużo możliwości rozmowy z ludźmi. Staram się udzielać na brzeskim forum dyskusyjnym. Toczmy ciekawe dyskusje, chociażby na temat wspomnianej wieży. Z mieszkańcami regionu często komunikuję się też za pośrednictwem Facebooka. Internet inspiruje do działania.

Rozmawiał Łukasz Jaje

WYLICZANKA

2,5

tyle promili miał mieszkaniec Rzezawy, który groził policjantom pistoletem gazowym. Krewki 43-latek najpierw wdał się w utarczkę słowną pod miejscowym sklepem i odjechał do domu. Policjanci przeglądając monitoring, spostrzegli, że mężczyzna wymachiwał bronią. Funkcjonariusze pojechali do niego. Agresor został obezwładniony.

(tj)

O nich mówiło się w tym tygodniu

LUDZIE
Elżbieta Rzepa

Sołtys Porąbki Uszewskiej zmobilizowała mieszkańców wsi do działania. Dzięki temu w Porąbce powstał piękny plac rekreacyjny. Miejscowi przy wsparciu Elżbiety Rzepy sami zdobyli środki finansowe i wybudowali obiekt.

INWESTYCJE
Marek Chudoba

Burmistrz Czchowa zapowiada, że za dwa lata Jezioro Czchowskie zmieni się nie do poznania. Obecne prace przy umacnianiu brzegów mają zabezpieczyć drogę krajową oraz stworzyć bazę pod infrastrukturę turystyczną.

NAGRODY
Marian Zalewski

Wójt Szczurowej odebrał z rąk Jerzego Buzka nagrodę rankingu „Rzeczpospolitej”. Szczurowa została wybrana najbardziej innowacyjną gminą wiejską w Polsce. Wyróżnienie przyznano m.in. za wdrażanie elektronicznych usług.



SPORT

Robert Trznadel

Napastnik Okocimskiego Brzesko ostro walczy o miejsce w wyjściowej „jedenastce”. W sparingu z Karpatami Krosno dwukrotnie wpisał się na listę strzelców. W sumie w meczach kontrolnych już pięciokrotnie trafił do siatki.

FOT. ARCHIWUM

Muzyka uratowała mu życie

► Pełna dramatycznych zwrotów historia Władysława Krzyńskiego, niezłomnego człowieka, którego obozowy pasiak został niedawno znaleziony na jednej z działek w Brzesku

Paulina Korbut

Władysław Krzyński – do niedawna słyszeli o nim mieszkańcy

Brzeska – w końcu wielu z nich pamięta jeszcze, jak grał w orkiestrze dętej okocimskiego browaru. Teraz o Krzyńskim – a konkretnie o jego obozowym pasiaku – dowiedziała się cała Polska. Znaleziona przypadkowo na działce wytarta bluza, spodnie i czapka wydobły z zapomnienia niezwyklego człowieka. I historię życia, które ocalała miłość do muzyki.

Ktoś wołał po polsku: Otwierać!

Rzeszów, 8 września 1942, późny wieczór. Władysław Krzyński wraca z pracy do domu, gdzie czeka żona i dwumiesięczna córeczka. Jest zmęczony i głodny. Od progu woła do żony, żeby nałożyła mu solidną porcję. Zdejmuje buty i już chce myć ręce, kiedy rozlega się pukanie do drzwi. Najpierw normalne, a potem coraz głośniejsze. Ktoś krzyczy po polsku: „Otwierać!”. Przerazony Władysław uchyla drzwi wejściowe. Do mieszkania wpadają funkcjonariusze gestapo.

– Mama mówiła nam po latach, że najbardziej zależało im wtedy na Basi, siostrze taty, która była wtedy łączniczką – wspomina Anna Kwoczak, która we wrześniu 1942 była dwumiesięcznym niemowlęciem. Basia ukrywała się zaledwie trzy domy dalej. Gestapowcy czuli, że może być niedaleko, dlatego zabrali ze sobą Władysława, ale nie pojechali z nim prosto do swojej siedziby. Przyczaili się w pobliżu w samochodzie.

– To była zasadzka. Czekali czy ktoś nie wyjdzie z domu i nie pójdzie ostrzec Basi. Mama faktycznie chciała to zrobić. Bała się jednak ciemnej nocy, nie chciała mnie też zostawić w mieszkaniu. To ją uratowało – dodaje Kwoczak.

Z Władysława próbowano wyciągnąć jakiegokolwiek informacje o AK. Z donosów wiedzieli, że jest łącznikiem. Torturowano, ale nie sypanął.

Zamiast człowieka, był numer

Krzyński nie wrócił do domu. Kolejno próbowano go „rozpracować” w więzieniu w Jaśle, a potem w Tarnowie. Gestapowcy nie mogli uwierzyć, ile siły drzemie w tym drobnym mężczyźnie. Postanowili więc złamać go w inny sposób – wysyłając do obozu Auschwitz. Transport z Tarnowa wyruszył 19 stycznia 1943 roku.

Na miejsce więźniowie dotarli tego samego dnia, około godziny 22. „Przetrzymano nas do rana między drutami przy bramie głównej. Dopiero rano w bloku 26 odbyła się cała ceremonia towarzysząca przyjęciu więźnia do obozu. Zabrano nam wszystkie osobiste rzeczy i ubrania, dalej kąpiel, strzyżenie, zdjęcie i przydział numeru. Zamiast człowieka zrobiono ze mnie numer 90742” – wspominał po latach w spisanej relacji.

Władysław miał sporo szczęścia – przydzielono go do kartoflarni. Chociaż codziennie musiał obrab trzynaście wiader ziemniaków, to mogło być przecież o wiele gorzej.

– Po pewnym czasie odnalazł w obozie brata, Mieczysława. Potem okazało się, że na bloku kobiecym jest jeszcze ich siostra, Zofia. Ta nie miała tyle szczęścia co Basia, której udało się przechować u ludzi przez całą wojnę – wspomina Jadwiga Grzech, druga córka Władysława. Mieczysław pracował w obozowej orkiestrze. Postanowił wkręcić brata, bo wiedział, że ma talent. Sam jeszcze przed wojną wystąpił do szkoły muzycznej we Lwowie. Udało się – grał na tubie.

– Ojciec wielokrotnie powtarzał, że gdyby nie orkiestra, nie wiadomo, czy przeżyłby obóz. Niemcy kochali się przecież w muzyce i byli dla nich dużo ła-



Pasiak został znaleziony przez Katarzynę Jewulę podczas wykonywania gruntownych porządków na działce

skawsi – dodaje Anna Kwoczak. Władysław wspólnie z innymi muzykami grał więc co rano na apelu i przy wymarszu poszczególnych komand. Potem wszyscy biegli do swoich zajęć – on do kartofli. Obierać warzywa trzeba było bardzo szybko, bo późnym popołudniem orkiestra rozkładała się znowu na placu. Przez niemal godzinę trzeba było grać marsze wracającym z pracy komandom. Władysław widział zza tuby, jak esesmani wyciągali pojedynczych ludzi z szeregu i rewidowali. Jeśli coś znaleźli – bili do nieprzytomności i odnosili do bloku 11.

Jak nie oknem, to drzwiami

Władysław potrafił przystosować się do strasznej obozowej rzeczywistości. Praca w kartoflarni, a potem przy rozwożeniu obiadów na poszczególne bloki, dawała możliwość pomocy innym współwięźniom. W czapce, w załamaniach rękawów, przynosił ludziom grypsy. Słabszym i chorym podrzucał dodatkowe jedzenie, leki.

– Tata bardzo pomagał jednej lekarce, nazywała się Kościszowska. Potem pamiętam, że gdy ktoś z nas zachorował, to jeździliśmy zawsze do niej. Nawet długo po wojnie – dodaje Anna.

– Z kolei wujek Mietek wspominał, że gdyby nie tata, zupełnie by się załamał w obozie. Silny charakter ojca, jego odwaga pomagały i jemu – wspomina Jadwiga Grzech. – Bo tata był z tych ludzi, którzy nigdy się nie poddają. Mówił nam zawsze, że jak nie da się gdzieś wejść drzwiami, to trzeba oknem. Krzyński nie doczekał jednak wyzwolenia Auschwitz. W październiku 1944 roku z grupą około 340 więźniów wysłano go do obozu Sachsenhausen. Tam dostał

pracę w fabryce samolotów w Oranienburgu.

Na piechotę do Polski

Ostatniego dnia marca 1945 roku obudzono wszystkich

więźniów wcześniej niż zazwyczaj. Niemcy krzyčeli, że obóz jest ewakuowany. „Dostaliśmy po kawałku chleba i w drogę. Dziennie musieliśmy przejść jakieś 45 kilometrów. Kto nie

mógł iść, ginął od strzału esesmana” – wspominał Władysław.

2 maja 1945 roku o godzinie 18 konwój zaatakowały siły alianckie. Po dramatycznej walce odbito więźniów. Władysław Krzyński i jego brat, Mieczysław, byli wreszcie wolni. Na drugi dzień, w grupie kilku Polaków, ruszyli pieszo do Polski. W drzwiach domu rodzinnego w Rzeszowie Władysław stanął 31 maja 1945 roku.

– Ja miałam wtedy trzy lata. Ponoć uciekłam z krzykiem, bo ojciec był strzępem człowieka. Brudny, chory... – wspomina Anna.

Tego samego roku Władysław Krzyński przeniósł się wraz z rodziną do Brzeska. Dostał pracę w tutejszym browarze. Po godzinach grał namiętnie w działającej przy nim orkiestrze. Do końca życia obchodził urodziny dwa razy do roku. Pierwsze – te oficjalne. Drugie – 2 maja, w dniu, w którym odzyskała wolność.



Tak w młodości wyglądał Waldemar Krzyński, który zmarł 8 lat temu

REKLAMA

1118365/01

Co z oczu to z serca

mikrochirurgia zaćmy oka

Bezbolesna i nowoczesna metoda fakoemulsyfikacji
Specjalistyczny zespół okulistów
Indywidualnie ustalane terminy zabiegów
Najnowocześniejszy blok operacyjny

Tylko teraz promocyjna cena zabiegów - 2500 PLN
Atrakcyjny system płatności w ratach

Zadzwoń, poznaj szczegóły i umów się na badanie kwalifikujące.

tel. 14 653 52 60

Centrum Zdrowia
TUCHÓW

NZOZ CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW
ul. Szpitalna 1, www.czt.com.pl

Wyszli żeby pomagać

► Czterech osadzonych z zakładu karnego w Nowym Wiśniczu wraca do społeczeństwa podczas prac w Bochni

Lukasz Jaje

Dla więźniów to powrót do społeczeństwa. Miasto zyskuje natomiast poprawę estetyki i bezpieczeństwa. Czterech osadzonych z zakładu karnego w Nowym Wiśniczu porządkuje Bochnię.

– Miałem pewne obawy wynikające z powszechnej opinii o zakładzie karnym w Wiśniczu jako więzieniu ciężkim. Z perspektywy czasu widzę, że decyzja o zatrudnieniu więźniów była bardzo trafna – o umowie pomiędzy więzieniem a miastem mówi burmistrz Bochni Stefan Kolawiński.

Więźniowie ruszyli w miasto z początkiem lipca. Efekty ich prac już można dostrzec. Przystępcy resocjalizują się przy odmulaniu rowów melioracyjnych, koszeniu terenów zielonych i wykonywaniu drobnych napraw na skwerach i placach zabaw. Czterech mężczyzn pracuje nieodpłatnie w godz. 7-15. Magistrat zapewnia im transport, szkolenie BHP, ubezpieczenie i inne standardowe warunki. Bochnia dzięki skazańcom staje się czystszy i... bezpieczniejszym miejscem do życia.

– Więźniowie rzetelnie wykonują wszystkie prace. Są to osoby skazane za lżejsze przewinienia, więc mieszkańcy Bochni nie powinni mieć obaw – dodaje burmistrz.

Satysfakcja jest obopólna. Bochnianie cieszą się, bo jest



Dzięki pracy więźniom będzie łatwiej wrócić do społeczeństwa

Więzienie w Nowym Wiśniczu

Zakład karny w Nowym Wiśniczu w różnej formie funkcjonuje już od 220 lat. Mieści się w budynkach odziedziczonych po klasztorze karmelitów bosych.

W więzieniu może przebywać 438 osadzonych. Zatrudnionych jest natomiast 146 funkcjonariuszy służby więziennej i 30 pracowników cywilnych. W 1989 roku doszło tutaj do buntu więźniów i zajęcia zakładu.

ładniej, a w rowach nie zbiera się woda. Natomiast więźniowie przez te kilka godzin mają poczucie przynależności do społeczeństwa.

– Tego typu inicjatywy są bardzo ważne. Osadzeni po latach spędzonych za kratkami znów mogą zbliżyć się do świata. To istotne w kontekście powrotu do społeczeństwa. Wielu z nich straciło kontakt ze znajomymi czy rodziną. Mają obawy przed wyjściem – mówi major Włodzimierz Więckowski, dyrektor zakładu karnego w Nowym Wiśniczu. Podkreśla wagę tego typu przedsięwzięć.

Major nie obawia się ucieczek, chociaż więźniowie codziennie sami idą przez kilkadziesiąt metrów do urzędnika, który ich odbiera do pracy. Pracownicy służby więziennej nie pilnują skazanych również podczas robót. Jedynie dwa, trzy razy w tygodniu przeprowadzane są kontrole.

– Na przestrzeni ostatnich pięciu lat tylko raz zdarzyło się oddalenie więźnia. Pracował on wokół zakładu karnego. Skazany został ujęty tego samego dnia – dodaje Włodzimierz Więckowski.

Nic więc dziwnego, że już teraz coraz głośniejszą rolę w ożyczeniu współpracy pomiędzy miastem a więzieniem.

– Współpraca to tyle dobrze się układa, że być może powiększy się liczba naszych osadzonych pracujących na rzecz Bochni – kończy major Więckowski.

Gnojnik zbiera nagrody za stronę internetową

GNOJNIK. Oficjalna strona Gnojnika przez lata „straszyła” wyglądem i deficytem informacji. Zmiana wizerunku nie tylko odświeżyła wizerunek gminy, ale i owocuje kolejnymi wyróżnieniami.

Ostatnio gnojnik.pl został dostrzeżony przez serwis najlepszewww.pl. Gnojnikowi przyznano wyróżnienie „strony dnia”. Celem serwisu NajlepszeWWW jest promowanie niebanalnych i najlepiej zaprojektowanych stron internetowych w Polsce.

To nie pierwsza nagroda, którą Gnojnik dostał od momentu uruchomienia nowej witryny. Wcześniej w konkursie ogłoszonym przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów

Małopolski, Gnojnik zwyciężył w kategorii gmina.

Kapituła konkursu uzasadniła swój wybór oceniając stronę za niezwykle udaną internetową prezentację gminy, odważną i odstającą od powszechnie stosowanych standardów.

Odświeżony gnojnik.pl działa od kilku miesięcy. Charakteryzują go codzienne aktualizacje podane w ładnej szacie.

– Grafika nawiązuje do tradycji naszej małej ojczyzny. Natomiast o jej współczesnym, nowoczesnym i dynamicznym obliczu informują treści wypełniające stronę – opowiada Sławomir Paterek, wójt gminy Gnojnik.

(tj)

Wybrano uczestników RockAutostrady 2012

PROSZÓWKI. Znamy już kapele, które wezmą udział w konkursie RockAutostrady. W tym roku odbędzie się jubileuszowa, dziesiąta edycja imprezy.

Organizatorzy RockAutostrady tradycyjnie już nie mieli łatwego zadania przy wyborze konkursowych zespołów. Do Proszówek napłynęło 121 zgłoszeń z całej Polski. Po przesłuchaniu wszystkich kandydatów wybrano dziesięć grup muzycznych.

Będzie czego i kogo posłuchać. Do konkursu zakwalifikowano: Animators z Sosnowca, Cinemom z Krakowa, Clock Machine również z Krakowa, Colt Headed Dog z Niegowonic, Dealer z Kra-

kowa, Complane z Bialegostoku, Ebola Cereal z Katowic, Nasennie z Dąbrowy Górniczej, Salvation z Bochni oraz The Toobes reprezentujący Białystok.

Wyboru konkursowej stawki dokonało preeliminacyjne jury w składzie: Krzysztof Koszmider, Piotr Lekki, Daniel Sroka, Bartosz Szwed i Jacek Tokarczyk.

Jubileuszowa edycja RockAutostrady odbędzie się w niedzielę, 26 sierpnia. Muzycy zagrają w godz. 14-19. Każdy z uczestników konkursu będzie miał do swojej dyspozycji 30 minut. W tym czasie musi wejść na scenę, zagrać i zejść ze sceny.

(tj)

REKLAMA

1676981/00

PRYWATNA SZKOŁA MAKSYLEWICZA

w Brzesku, ul. Piastowska 7

www.technikum.brzesko.edu.pl
prowadzi nabór do klasy I (system zaoczny)

- Liceum Ogólnokształcącego po ZSZ (2 lata)
- Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych po gimnazjum lub 8-letniej szkole podstawowej (3 lata)
- Technikum Uzupełniającego po ZSZ (3 lata) w zawodach
 - technik handlowiec
 - technik budownictwa

- Policealnej Szkoły Zawodowej (bez matury)
 - Technik informatyk
 - Technik BHP
 - Technik administracji
 - Technik rachunkowości
 - Technik usług kosmetycznych
 - Technik budownictwa, handlowiec usług fryzjerskich
 - Technik logistyki, hotelarstwa
 - w formie kursów kwalifikacyjnych

Zapisy do szkoły od 1.06.2012 r. w sekretariacie SZKOŁY w czasie zajęć w czerwcu lub w Brzesku, ul. Piastowska 7 (prywatny budynek naprzeciw ZSP nr 2) w każdy poniedziałek, środę i piątek w godzinach od 15.00 do 17.00 lub dowolnie, innym terminie po uzgodnieniu telefonicznie.

Rozpoczęcie zajęć 2 września 2012 r. Zajęcia sobota-niedziela co 2 tygodnie. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Szkoła wydaje zaświadczenia dla celów rentowych, ZUS. Szkoła wydaje opinie do celów stypendialnych. Legitymacje szkolne. Konkurencyjne ceny. Matura i egzaminy zewnętrzne w szkole.

Można również zapisać się elektronicznie na naszej stronie internetowej

Szczegółowe informacje:

tel.: 792027798 lub 693354753, tel.: 606283130 lub 14 671 43 43, tel.: 693354750 lub 14 6633242

REKLAMA

1739670/00

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach.



Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce.

Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie.

Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach.

Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne. Przyjazd uzdrowiciela do Polski, to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna konwencjonalna nie pomaga.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłoniła się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Przyjmujemy: 1 sierpnia – Bochnia

30 lipca – Olkusz, 31 lipca – Kraków, 1 sierpnia – Nowy Targ

☎ 784 608 979, 784 608 847 ☎

Rozkład jazdy mammobusu

REGION. Dobre wiadomości dla pań, które dbają o zdrowie. Na początku sierpnia do kilku miejscowości naszego regionu przyjedzie mammobus. Badania będą bezpłatne.

Dla naszych Czytelniczek przygotowaliśmy rozkład jazdy pojazdu Centrum Medycznego „Maszachaba”. Mammobus zaparkuje kolejno w: Rajbrocie (3 sierpnia), Iwkowej (6 sierpnia), Szczepanowie (6 sierpnia), Lipnicy Murowanej (7 sierpnia), Rzezawie (7-8 sierpnia), Czchowie (8 sierpnia) oraz Porąbce Uszewskiej (9 sierpnia).

Z bezpłatnych badań mogą skorzystać panie w wieku 50-69 lat (rocznik 1943-1962). Dodatkowo, każda przebadana może zabrać ze sobą koleżankę, która ukończyła 40. rok życia. Te kobiety również zostaną za darmo przebadane w mammobusie.

Rejestracja i dodatkowe informacje są dostępne pod numerem telefonu 12 633 02 18.

(tj)

Imprezowy zawrót głowy w regionie

► W weekend Dni Czchowa i Święto powiatu bocheńskiego. Sierpień też obfituje w imprezy

Lukasz Jaje

Będzie się działo! Weekend obfituje w dwie wielkie imprezy, czyli Dni Czchowa i Święto powiatu bocheńskiego oraz gminy Lipnicy Murowanej. Specjalnie dla naszych Czytelników przygotowaliśmy imprezowe kalendarium na drugi miesiąc wakacji. Atrakcji nie zabraknie.

Zacznijmy jednak od początku, czyli jutro. Dylemat, co wybrać Czchów czy Lipnicę Murowaną nie jest łatwy do rozwiązania. Pierwszy dzień święta powiatu rozpoczyna o godz. 17 efektowne zawody sikawek konnych. Po sportowo-pożarniczych zmaganiach, ok. godz. 19.30 przyjdzie czas na koncert Krafców. Na zakończenie przewidziano festyn pod gwiazdami z zespołem Akces. Na imprezę w Lipnicy Murowanej warto zabrać ze sobą aparat fotograficzny. Najlepsze zdjęcia zostaną nagrodzone.

Zasady konkursu są bardzo proste. Wystarczy uchwycić na fotografii zabawę mieszkańców i gości podczas Święta Powiatu i przesłać je na promocja@powiat.bochnia.pl – informuje Beata Zajt-Gaca z biura

promocji w bocheńskim starostwie powiatowym.

Sobotni program Dni Czchowa jest jeszcze bogatszy. Już o godz. 10 sołectwa zmierzają ze sobą w piłkarskich zmaganiach. Siedem godzin później, każdy może wziąć udział w turnieju hucznym w Baszcie. Na godz. 18 przewidziano otwarcie imprezy na Rynku. Zagrają Heavy Revolver, Retus i Art Music Trio. Wieczorem (ok. godz. 21) wystąpi gwiazda folkowo-tanecznych rytmów, czyli Baciary. Pierwszy dzień zakończy dyskoteka.

Sily warto zachować na niedzielę. O godz. 10 turniej siatkówki plażowej. Natomiast od południa można zwiedzać pozycje obronne grup, które o godz. 15 przeprowadzą inscenizację walk wrześniowych. Będzie hucznie! Sporo będzie też działo na czchowskim rynku. Pomiędzy godz. 16 a 20 przewidziano akcję „Kup książkę dla biblioteki”, konkurs kulinarny potyczki rycerskie i prezentację twórczości ludowej. Gwiazdą wieczoru będzie Izabela Mytnik i zespół M-Cztery. Uczestniczka programu „X Factor” wejdzie na scenę o godz. 20.30. Tuż przed godz. 22 w niebo wystrzelą sztuczne ognie.



Ukoronowaniem wakacji będzie Święto Grzyba w Borzęcinie, które zawsze ściąga kilka tysięcy osób

W niedzielę ognia nie zabraknie także w Lipnicy Murowanej. Tam impreza rozpocznie się o godz. 14. Pierwsze kilka godzin to prezentacje poszczególnych gmin. O godz. 18.40 nastąpi wręczenie honorowych wyróżnień „Bene Meritus dla Powiatu Bocheńskiego”. Później będą już rządzić muzycy. Wystąpią ko-

lejno Szkoła Rocka, Skangur, i Sumptuastic. Gminne i powiatowe święto zakończy pokaz tańca z ogniem.

W obu imprezach warto wziąć udział. Dni Czchowa i Święto w Lipnicy objęliśmy patronatem medialnym. Podobnie, jak najważniejsze wydarzenie wakacji, czyli Święto Grzyba

w Borzęcinie. Gwiazdami największej imprezy w regionie będą Totentanz, IRA, Ramolsi oraz Bajm.

Żeby się dobrze zabawić w sierpniu, nie trzeba czekać na jego koniec. W międzyczasie zaplanowano mnóstwo imprez plenerowych z licznymi dożynkami na czele.

Imprezowe kalendarium

Terminy wybranych sierpniowych imprez:

- 4-5-8 – Piknik na trawie w Warysiu
- 5-8 – Memoriał majora Bacy w Chodzenicach
- 12-8 – Wakacyjna niedziela w Brzesku
- 12-8 – 719. urodziny Żegociny
- 12-8 – Święto Latawca w Słomce
- 15-8 – Dożynki gminne w Lewniowej
- 15-8 – Dożynki gminne w Lipnicy Dolnej
- 15-8 – Dożynki gminne w Okulicach
- 18-8 – Otwarcie boiska w Borzęcinie
- 19-8 – Dożynki gminne w Tymowej
- 19-8 – XIV Biesiada Agroturystyczna w Siedlcu
- 25-26-8 – Święto Grzyba w Borzęcinie
- 25-26-8 – Dożynki gminy Drwinia
- 25-26-8 – RockAutostrada w Proszówkach
- 26-8 – Święto Pieczonego Ziemiaka w Gnojniku

Most w Kamionnej modernizacją roku?

POWIAT BOCHEŃSKI. Jedna z najdłuższych inwestycji drogowych w Małopolsce ma szansę na nagrodę. Most w Kamionnej, bo o nim mowa, został zakwalifikowany do drugiego etapu ogólnopolskiego konkursu „Modernizacja roku”.

Organizatorzy dostali ok. 900 zgłoszeń z całej Polski. W następnej rundzie znalazło się 109 inwestycji, w tym most w Kamionnej. W miejscowości gościła już kapituła konkursu. Jurorzy oceniali obiekt pod kątem: rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych, funkcjonalności, nowoczesności, jakości materiałów, efektów ekologicznych i dbałości o architekturę

– Jest to niewątpliwie największa i najdroższa tego typu inwestycja zrealizowana w powiecie bocheńskim. Ze względu na to, że historia tego mostu sięga 1971 roku, a sam obiekt łączy dwa powiaty, można powiedzieć, że inwestycja wyróżnia się szczególnymi walorami – mówi Jacek Pałak, starosta bocheński.

Organizatorzy przewidzieli trzy nagrody – główną, wyróżnienie oraz plebiscytu internetowego. W tej ostatniej kategorii głosowanie dobiega końca, a most w Kamionnej jest liderem. Głosy można oddawać na stronie internetowej modernizacja-roku.pl/plebiscyt.

– Cały czas jesteśmy wspierani przez internautów, dzięki



Kapituła konkursowa zapoznana się z mostem w Kamionnej

109

tylu obiektów zakwalifikowano do drugiego etapu konkursu. Zgłoszono około 900 inwestycji z całej Polski

czemu prowadzimy. O tym, jaka będzie decyzja kapituły, dowiemy się dopiero w sierpniu – tłumaczy Adam Korta, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg. Konkurs „Modernizacja roku” jest organizo-

wany od szesnastu lat. Jego celem jest propagowanie i wspieranie działań dla ratowania obiektów i budowlę dziedzictwa narodowego oraz promocja modernizacji, przebudowy i rozbudowy obiektów.

Most w Kamionnej łączy powiat bocheński z limanowskim. Jego budowa rozpoczęła się w 1971 roku, jednak z powodu braku porozumienia, obiekt uruchomiono dopiero w tym roku. Most kosztował około czterech milionów złotych.

Lukasz Jaje

Uruchomili odkrytą pływalnię

ŁĄKTA GÓRNA. Mieszkańcy Łątki Górnej, ale i nie tylko mogą w upalne dni szukać ochłody w miejscowym basenie. Zmodernizowany obiekt jest już czynny.

Gospodarzem odkrytej pływalni jest Urząd Gminy w Żegocinie. Aby zachęcić do korzystania z basenu, wprowadzono promocję. Do najbliższej niedzieli można zażywać kąpeli za darmo. Opłaty będą obowiązywać od poniedziałku. Dorośli za wstęp zapłacą 5 złotych, natomiast dzieci 3 złote. Basen w Łąckiej Górnej jest czynny do 19 sierpnia w godz. 10-18.

Nad bezpieczeństwem użytkowników pływalni czuwa ratownik. Wolny czas można spędzać nie tylko w wodzie, ale i na boisku do siatkówki plażowej.

Władze gminy podkreślają, że basen nie jest jeszcze stuprocentowo gotowy. Wypięknieje w najbliższych dwunastu miesiącach, gdy trawa wyrośnie, a teren obiektu zostanie całkowicie uporządkowany. Wkrótce powinny pojawić się także tablice informacyjne.

Jedynie obawy samorządowców budzą wandalizm. W poprzednich latach basen w Łąckiej Górnej często padał ofiarą osób, którzy przychodzili tylko po to, aby niszczyć. (fj)

Przyjechały Anki i Hanki

MOSZCZENICA. To jest jedna z najbardziej sympatycznych imprez w regionie. W Moszczenicy pod Bochnią tradycyjnie odbył się Zjazd Hanek, Anek i Ann.

Tegoroczna edycja imprezy była już siódmą w historii. Tym razem do Moszczenicy przyjechały 33 panie. Na nudę nie mogły narzekać. Złot uatrakcyjnił występ miejscowych młodych artystów. Na scenie pojawili się także laureaci „Młodych Talentów”. Przyszłym gwiazdom estrady wręczono dyplomy i nagrody ufundowane przez Nadwiślańską

Grupę Działania Cenoma. Na tym atrakcje się nie zakończyły.

– W ciekawym repertuarze, wystąpił Zespół Folklorystyczny „Pogórzanie” z Bieżdziejdy koło Jasta. Wieczorem licznie zgromadzona publiczność bawiła się z zespołem Czasza – opisuje Danuta Niemiec z Gminnego Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni.

Podczas Zjazdu Hanek, Anek i Ann nie zabrakło również konkursu wiedzy o tym pięknym imieniu. (fj)



Na zlocie w Moszczenicy pojawiły się 33 Hanny, Anny i Anki

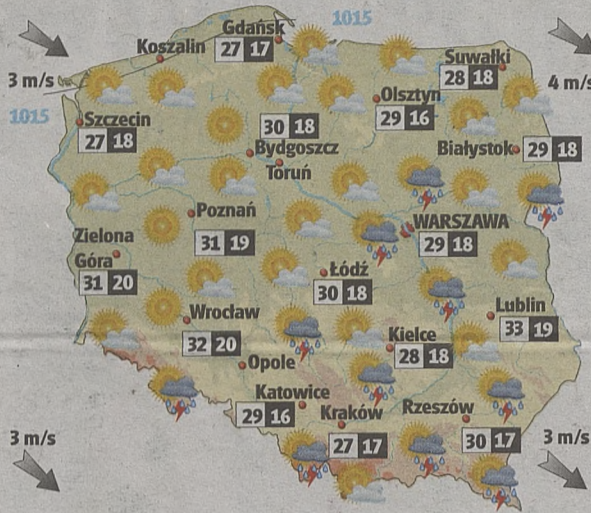
Spod chmurki



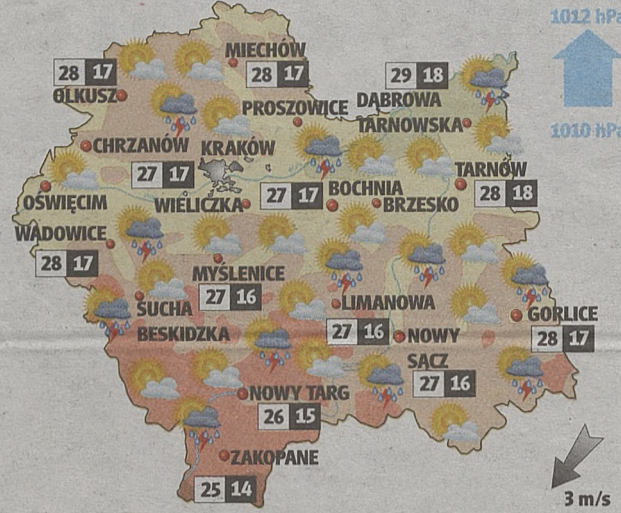
Amatorzy upałów i kąpiei słonecznych mogą się cieszyć. W piątek i sobotę słupki na termometrach przekroczą 30 kresek, co nie będzie zachęcało do wysiłku fizycznego, poza pływaniem. Dla tych, których taka temperatura męczy, nie mam dobrych wiadomości. Niewielkie chmury jakie się pojawiają nie przyniosą ulgi. Chłodniej zrobi się dopiero w niedzielę, a po południu przelotne deszcze przepędzą plażowiczów. Ale będzie to dobry dzień na wycieczki piesze i rowerowe. Nie jest to dobry czas dla alergików, którym oddychanie utrudniać będzie bylica i zarodniki grzybów. Co prawda stężenie pyłków traw maleje, ale do ataku przygotowuje się kolejny silny alergen – ambrozja.
Daniel Szafruga



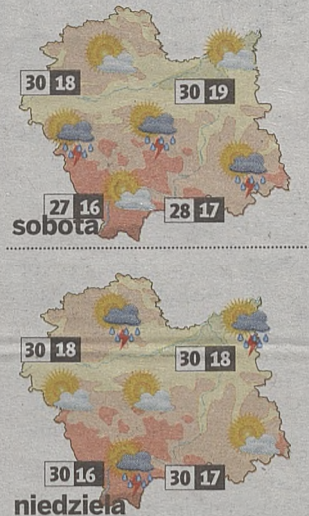
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Horoskop

Chcesz o trzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990

Baran
21.03-19.04
To będzie miły, spokojny tydzień. Odpoczniesz. Uspokoisz skołatane nerwy. Pilnuj, by nic i nikt nie popsuł Twoich najlepszych wspomnień. One zawsze będą z Tobą.

Byk
20.04-20.05
Koniec z sercowymi rozterkami. Twoje smutki, wątpliwości i obawy znikną. Będzie dobrze. Twoja pomyślność w interesach zaskoczy wszystkich.

Bliźnięta
21.05-21.06
Możliwe nieporozumienie z kimś Ci bliskim. Nie będziesz wiedział, o co tej osobie chodzi. Nie dziel skóry na niedźwiedziu. Poczekaj, aż zyski zasilą Twoje konto.

Rak
22.06-22.07
Najwięcej energii do działania dodają nam ludzie, którzy się z nami nie zgadzają. W tym tygodniu nie obędzie się bez drobnych przeszkód.

Lew
23.07-22.08
Pieniądze szczęścia nie dają – ale dają poczucie bezpieczeństwa. Nie zaniedbuj finansów. Gwiazdy wróżą powodzenie w działalności twórczej.

Panna
23.08-22.09
Niewykluczone, że nadarzy się okazja do bliższego poznania rodziny Twojego partnera. Dobry tydzień w uczuciach dla Panien w stałych związkach.

Waga
23.09-22.10
Nie gniewaj się. Każdy ma prawo do odmiennego zdania niż Ty. Negocjuj. Dla Wag bez pary.... To nie jest dobry tydzień na poszukiwanie nowego partnera życiowego.

Skorpion
23.10-21.11
Pamiętaj, że głupiec to ten, który nigdy nie słucha rad innych osób albo zawsze się do nich stosuje. W sprawach zawodowych pamiętaj, aby kierować się własnym rozsądkiem.

Strzelec
22.11-21.12
Postaraj się nieszablonowo spędzić dzisiejszy wieczór. Najlepiej w gronie optymistów. To wyjątkowy dzień dla Wodników poszukujących zatrudnienia. Uda się!

Koziorożec
22.12-19.01
Nawet niewielka kropla może wydrążyć skałę. Walcz o tę miłość. Nie poddawaj się. W sprawach zawodowych uważnie wykonuj swoje zadania.

Wodnik
20.01-18.02
Nie narażaj domowników na konsekwencje swojego zaniedbania albo lenistwa. Pamiętaj! Wakacje to czas, kiedy pieniądze zaczynają często znikać w tajemniczy sposób.

Ryby
19.02-20.03
Nie odkładaj na później spraw szczególnie ważnych dla Twoich najbliższych. Niemal wszystkie Ryby mają w tym tygodniu duże szanse na poprawienie swojej sytuacji.

Krzyżówka z hasłem

1	2	3	4	5	6
		20			
			7		
8				5	
	1				12
		22	9		
10			24	6	
		30			19
	31		12		
		2		16	
	13		14		
15				14	18
			9		3
			19		
		28			27
20					13
	4		23		
		21		21	
22					
		11		15	
				25	
	17			23	
					26

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 31 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) Augustyn Kordecki z Trylogii Sienkiewicza,
7) grozi kierowcy podczas gołoledzi,

8) słucha rad agronoma,
9) dom żołnierzy,
10) niszcząca siła przyrody,
12) śpiewnik kościelny,
15) mieszka w stolicy Kuby,
19) krzepi w sloganie Melchiora Wańkowicza,
20) rozwaga w działaniu,
21) zawód świętego Józefa,
22) stado owiec na hali,

23) płyn zapalny zbierający się w tkankach.
Pionowo:
1) trofeum myśliwego,
2) roztwór do marynowania ogórków,
3) unika jak może pracy,
4) Krzysztof, świetny kierowca rajdowy,

5) kino naszych pradiadków,
6) prawo religijne oparte na Koranie,
11) złoty na szyi,
13) same dobre rzeczy do jedzenia,
14) wielki targ,
16) zaplecze teatru,
17) walka na... (czyli boks),
18) poranna poświata.

Krzyżówka panoramiczna

KAMIZELKA RATUNKOWA NAKLADANE NA NOŻKI	STEFAN, WYBITNY POLSKI AKTOR	ZAPACH SPALENIZNY	NERPA Z BAŁTYKU	WOLNA W ZODIAKU	JOHN LENNON INDIANIE Z KANADY
DUMNY PTAK DREWNA NA OPAL			AUTKO WYŚCIGOWE LUK NAD OKIEM		
CZĄSTKA FILMU			BRĄK POLYSKU	STOLICA BASZKIRII	
ZIELK, HARMIDER	OTWÓR Z ZAŁŁU, LUWERS	ZABAWA KRAKUSÓW ISTOTNA GECHA		BOZEK Z LUKIEM	ERATO LUB URANIA
UMIŹGI, ZAŁOTY	URO, CZYSTY WIERSZ	DRUŻYNA SPOR-TOWA		SER, DUSZKO W TALII	JAN, MAŁAŻ OD „PANO-RAMY”
SIYNE MARCOWE WALCZY NA PLANSZY		KUBEL W KUCHNI			
RASA KRÓLIKÓW	NA SZYI KSIĘDZA	MIEDZY FELGĄ A DROGĄ		POKRYWA GARNKI SZKLIWEM	GALEZIE IGLAKA
WALCZY NA MACIE	ROBIENIE DOWCIPÓW	INTER-LOKUTOR SPIRY-TYSTY		TSE TUNG, CHIŃSKI DZIAŁACZ	
TAMUJE KREW MOTYKA OBRODNIKA					ELŻBIETA DLA BLISKICH
				ROŚLINA NA WŁÓKNO	
				WPADA DO BAŁCHASZU SMACZNY GRZYB	
SPADA NA CZTERY ŁAPY	KOŃ W CIAPKI	WYBITNY AKTOR ANGLIJSKI Z XIX W.			PEWNA SUMA PIENIĘDZY
PRZYNETA		WINNY KOLOR			
DEKOLT W SUKNI			WIERTŁO	GAZ PALNY	MOCHNY TRUNEK
			WZIĄTKA KARCIANA		
OPOWIADA PRZEBIEG AKCJI					
METAL W HINDUSIE			ŚNI SIĘ DŁUŻ-NIKOWI		
OSTRY SPRZECIW			WODNY NA BANKNOTCIE		

Litery w polach oznaczonych kropką, czytane poziomo, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko polskiego aktora.

Olimpiada

Trzymajmy kciuki za „naszą” Jolantę Ogar

► To będzie historyczny występ na igrzyskach



Agnieszka Skrzypulec oraz Jolanta Ogar zapewnijają, że są dobrze przygotowane do igrzysk

Andrzej Mizera

Wiatr, zimne fale walczy z naturą. W takiej scenarii smak igrzysk poczuje żeglarka Jolanta Ogar. To pierwsza olimpijka z regionu brzeskiego w historii. Pochodząca z Łysej Góry zawodniczka, w Londynie występować będzie w klasie 470 razem z Agnieszką Skrzypulec. To debiut polskiej żeńskiej załogi w tej konkurencji.

Żeglarstwo 30-letnia Ogar, zawodniczka AZS AWFIS Gdańsk, trenuje od siedmiu lat. Zetknęła się z nim przypadkowo. – Najpierw grałam w siatkówkę w Gryfie Brzesko. Później byłam zawodniczką krakowskiej Wisły i Sandecji Nowy Sącz. Po zakończonym sezonie udałam się na badania do Poznania do jednej kliniki.

Jej właścicielem był lekarza kadry żeglarskiej Witold Dudziński. On stwierdził, że mam idealne warunki do trenowania żeglarstwa. Tak się wtedy składało, że do klasy 470 najlepsza wówczas zawodniczka w Polsce szukała załogantki. Miałam opory, czy zmieniać dyscyplinę. Pojechałam na Mazury, żeby wszystko przemyśleć. Na łódce spędziłam dwa tygodnie i pokochałam żeglarstwo – opowiada zawodniczka.

Mimo dość krótkiego stażu Ogar szybko zaczęła odnosić sukcesy. Siedem razy zdobyła mistrzostwo Polski. Obyła się też na arenie międzynarodowej.

– Blisko igrzysk byliśmy przed olimpiadą w Pekinie. W tym sezonie na jednym z pucharów Świata wywalczyliśmy ósme miejsce – informuje.

Ogar ze Skrzypulec nie są faworytkami olimpijskich regat. To ma im sprzyjać.

– Igrzyska zawsze rządzą się swoimi prawami – mówi Ogar. Zdradliwy akwen olimpijskiej polskiej załodzi jest znany.

– Trenowałyśmy na nim dużo w ostatnim czasie. Poznałyśmy go w osiemdziesięciu procentach. Ten akwen jest bardzo wymagający. Warunki na nim szybko się zmieniają. Ciężko je przewidzieć. Dla nas najbardziej idealne jest pływanie przy słabym wietrze. Do startu czujemy się dobrze przygotowane. Najważniejsze, że poprawiliśmy prędkość – twierdzi Ogar.

Zawodniczka od ubiegłego poniedziałku przebywa w żeglarskiej wiosce olimpijskiej. Znajduje się pięć minut drogi do akwenu. – Nasze zajęcia teraz nie są intensywne.

Wchodzimy do wody, żeby o niej nie zapomnieć. Podtrzymujemy siłę i wytrzymałość. Ważną sprawą będzie relaks i odpowiednia koncentracja. Każdy ma na to inny sposób. Ja nie zamierzam uciekać od świata. Będę spotykać się z dziewczynami z innych krajów. Mam wśród nich bardzo dobrą koleżankę z Austrii – opowiada Ogar.

Dobra przyjaciółka mieszkanki Łysej Góry nie zawiodła też w kraju.

– Od Joanny Paprockiej, wielokrotnej mistrzyni świata w teakwondo, otrzymałam naszyjnik, w którym startowałam w różnych zawodach. Przynosił jej szczęście. Teraz jego „moc” ma mi przynieść dobre efekty – mówi zawodniczka.

Dziś Jolanty Ogar jej fani i rodzina wypatrywać będą podczas ceremonii otwarcia igrzysk.

– Na ten dzień otrzymałem wolne. Odpoczywać zamierzam też jutro. Od niedzieli wracam do trenowania – mówi.

10-osobowa kadra

Ogar ze Skrzypulec na olimpiadzie startować będą do 3 do 10 sierpnia. Zawodniczki czekają 11 wyścigów. W tym czasie będą miały jednak dwa dni przerwy. To ma być czas na regenerację. Polska ekipa żeglarska w Londynie liczy 10 osób. Fachowcy przewidują, że o medale walczyć powinni Zofia Noceti-Klepačka (klasa RS:X), Przemysław Miarczyński (RS:X) oraz para Mateusz Kusznierewicz – Mateusz Rzycki (star). Do tej pory w Igrzyskach Olimpijskich polscy żeglarze zdobyli dwa medale. Za każdym razem sięgał po niej Mateusz Kusznierewicz. W 1996 roku w Atlancie wywalczył złoty medal. Osiem lat później w Atenach przypadł mu brąz.

Olimpiada

Majorek i Gołąb wracali z igrzysk z medalami

REGION. W Igrzyskach Olimpijskich w Londynie wystąpiła startująca w żeglarstwie mieszkanka Łysej Góry Jolanta Ogar. Ziemia tarnowska miała przedstawicieli na poprzednich IO.

Lekkoatleta Zdzisław Nowak reprezentował Polskę w Amsterdamie (1928). Przydarzyła mu się kontuzja, uzyskał wynik 6,57 m i odpadł z konkursu. Po wojnie pierwszą olimpijką była urodzona w Jurkowie, Maria Kusion-Bibro-Pokorny. W Melbourne (1956), w skoku w dal, w którym triumfowała Polka Elżbieta Duńska-Krzesińska, zajęła 9. miejsce. Maria Kusion była faworytką IO w Rzymie (1960). Startowała jednak z kontuzją i zajęła ostatecznie 13. miejsce.

„Tarnowskim” olimpijczykiem jest urodzony w Zakliczynie sztangista Marek Gołąb. WIO w Meksyku (1968) z wynikiem 495 kg w trójboju wywalczył brązowy medal. W 1972 w Monachium w reprezentacji wystąpił wychowanek MKS PM Tarnów, szczypiornista Franciszek Gąsior. Polacy zajęli 10. miejsce. Cztery lata później Polacy, pod wodzą tarnowskiego szkoleniowca Stanisława Majorka, sięgnęli w Montrealu po brązowy medal. – Przeciwnikiem w walce o brąz była reprezentacja RFN. Prowadziliśmy 17:14. Na 8 s przed końcem do remisu doprowadził Joachim Deckarm. W dogrywce nastąpiła szarża naszej drużyny. Wygraliśmy 21:18 – wspomina trener Majorek.

Na tej samej olimpiadzie pływająca Anna Skolarczyk z Unii Tarnów. Najlepsza w kraju żabkarka nie przebrnęła jednak przez eliminacje.



Trener Stanisław Majorek zdobył z szczypiornistami brąz

WIO w Moskwie (1980) wystąpił szczypiornista, bramkarz Andrzej Kącki. Polacy nie powtórzyli sukcesu z Montrealu. Zajęli 7. miejsce. W sztafecie 4 x 400 m biegł wychowanek Unii Tarnów Adam Starostka.

W Atlancie walczył Krzysztof Wojdan, judoka Pałacu Młodzieży. Odpadł w drugiej rundzie. Na kolejną olimpiadę w Sydney (2000) dopiero po interwencji mediów pojechała łuczniczka Dąbrovii Agata Bulwa. Przepychanki nie wpłynęły najlepiej na jej postawę. Agata zajęła 37. miejsce i 11. w wieloboju drużynowym.

Dwukrotną olimpijką była wychowanka trenera Ryszarda Jasicza – lekkoatletka Unii Tarnów Monika Bejnar. Wraz z koleżankami w sztafecie 4 x 400 metrów w Atenach (2004) zajęła piąte miejsce. Mająca po mistrzostwach świata w Osace kłopoty zdrowotne, wystąpiła jeszcze w Pekinie (2008) w biegu na dystansie 400 metrów i w sztafecie, ale niestety, bez powodzenia. (kier)

Pilka nożna

Czas na rehabilitację

BRZESKO. Piłkarze Okocimskiego Brzesko pracują w pocie czoła, ale Michał Oświęcimka ma wolne. Jednak nie o taki urlop chodziło 23-letniemu pomocnikowi.

W sparingu z Sandecją po jednym ze starć doznał zwichnięcia lewego barku. A to oznaczało natychmiastowy rozbrat z futbolem. – Pech chciał, że ucierpiał bark, który wcześniej miałem wybity, a gdy już grałem w Brzesku, stłuczony – informuje zawodnik.

Oświęcimka trenujących kolegów, teraz może co najwyżej poglądać.

– Przede mną rehabilitacja. Jeżeli wszystko będzie w porządku, to za dwa, trzy tygodnie wrócę do normalnych treningów. Szybko będę musiał ciężiej ćwiczyć, żeby nadrobić stracony czas. To wymaga przede wszystkim popracowania nad przygotowaniem fizycznym. Nie zmienia to faktu, że początek sezonu jest dla mnie stracony – przyznaje.

Oświęcimka w poprzednim sezonie należał do wyróżniających się piłkarzy „Piososy”. Po zakończeniu sezonu długo się nie zastanawiał nad podpisaniem nowej umowy z klubem. Piłkarz cieszy się, że wciąż będzie występował w Brzesku. Wiąże z tym określone nadzieje.

– W tej drużynie jestem od roku. Czuję, że się rozwijam. Poprawiłem się pod względem taktycznym. Mam nadzieję, że będę dalej mógł rozwijać swoje umiejętności – przyznaje Oświęcimka.

Do startu pierwszej ligi pozostało niespełna dwa tygodnie. Okocimskiego czeka bardzo trudny terminarz. Zdaniem kontuzjowanego pomocnika nie stoi na straconej pozycji. – Potrafimy grać z trudnymi przeciwnikami. Przykładem może być pucharowy mecz z poprzedniego sezonu z Śląskiem Wrocław – uważa pomocnik. (anmi)

Pilka nożna

Sławomir Zubel nowym trenerem Sokoła

BORZĘCIN. Sławomir Zubel został trenerem Sokoła Borzęcin. Swoje obowiązki będzie łączył z grą w trzecioliowym BKS-ie. Zastąpił Marka Małysego.

Dla Zubla to nowe wyzwanie. Jak przekonuje, jest do niego przygotowany.

– Propozycja była dla mnie pewnym zaskoczeniem. W Borzęcinie prowadzę szkółkę i stąd też wzięło się zainteresowanie działaczy Sokoła. Wciąż będę grał w BKS-ie – mówi.

Nowy trener poznaje zespół. Na razie sporo w nim braków. Opuścili go Łukasz Dziedzic,

Robert Płachno, Marek Kądziołka, Marcin Jędraszczak. Do A-klasowej Iskry Szczepanów wypożyczono Marcina Knapa i Mateusza Obląka. Z tego klubu do Sokoła wrócił Mariusz Zabiegała. – Chcemy pozyskać jeszcze trzech zawodników – informuje Krzysztof Wróblewski, kierownik drużyny.

Sokół rozegrał pierwszy sparing z Sokołem Biadolin Szlacheckie 4:1. Przed nim jeszcze rywalizacja w pucharze wójta. 4 sierpnia zespół zmierzy się z Jadowniczanką. (anmi)



Sławomir Zubel (w niebieskiej koszulce) teraz będzie też trenerem

Od wieków leczył i rozweselał ludzi

► Z **Zofią i Grzegorzem Kiejdo**, właścicielami pasieki w Bochni, o sekretach miodu rozmawia **Paulina Korbut**



« Kiedy wybudowałem dom, postawiłem obok pustą ul. Pomyślałem, Pan Bóg będzie chciał, żebym zajął się pszczelarstwem, to da mi znak. I pszczoły same tam przyleciały! »

Pies swojego właściciela nie ugryzie. A pszczoła? Czuje respekt przed pszczelarzem?

Zofia: Pszczoły nie wyczuwają swojego właściciela. Pszczelarz jednak wie, jak powinien się zachować, żeby ich nie rozdrażnić. W tym tkwi cała tajemnica.

A czym można zdenerwować taką pszczołę?

Zofia: Pszczołki nie lubią zbyt gwałtownych ruchów. Pracując przy ulu, trzeba wszystko robić spokojnie i rytmicznie. Po drugie – zapach. Pszczoły bardzo się denerwują, kiedy czują od człowieka jakieś mocne perfumy albo alkohol. **Grzegorz:** Proszę też zauważyć, w jakim stroju pracuje pszczelarz. Dominują jasne, najczęściej białe kolory. To dlatego, że pszczołki nie lubią ciemnych barw. Czarny, brunatny kolor od razu kojarzy się im z niedźwiedziem, który atakuje gniazdo. **Zofia:** Nie przepadają też za kosmatą odzieżą. Swetry i kożuchy odpadają.

Pszczoły rozróżniają kolory?!

Zofia: Oczywiście! Widzą pięć podstawowych kolorów. To też chyba jedyne owady, które rozróżniają znaki i figury. Przydaje się to szczególnie pszczołom zwiadowczkom, które szukają pyłku i po powrocie do ula wykonują specjalny taniec. W taki sposób tłumaczą pozostałym jak dotrzeć do konkretnego pokarmu.

Spryciule. A jak można „wytresować” pszczoły, żeby robiły określony typ miodu? Na przykład z lipy?

Grzegorz: Znając trochę biologię pszczoł, wie się, że jest wierna określonemu gatunkowi kwiatów. Jeśli pszczelarz chce mieć dominację określonego gatunku, to wiezie ule na pożytki danego typu – na przykład rzepak czy gryka.

Wiesz się... ule? To one nie stoją cały czas w jednym miejscu?

Grzegorz: Musimy jeździć

z ulami, żeby wyszukiwać dla pszczołek obfite pożytki. W Świętokrzyskiem jest przykładowo bardzo dużo gryki. A z kolei na Nowosąddecyźnie znamy takie miejsca, o których oprócz nas wie tylko niedźwiedź. Stamtąd przywozimy bardzo dobre miody spadziowe. **Zofia:** W okolicach Bochni zbieramy miód wielokwiatowy i lipowy, ale, niestety, nie ma tutaj dużych pożytków. Rolnictwo jest rozdrobnione, stare drzewa są wycinane...

A na jakie dolegliwości pomaga miód?

Zofia: O tych właściwościach to mamy nawet taką zabawną rymowaną w naszej kronice. Może przeczytam fragment: „Daję krzepę, krasi lica, miód spadziowy, nektar życia. Jeśli zgaga ci doskwiera, jeśli wrzód w żołądku wzbiera, miód z akacji cię wspomůže, śluzu doda, kwasy zmoże. Jeśli żółć ci znowu szkodzi, ból wątroby nie przechodzi, sięgnij po lek wyborowy – pyłek oraz miód mniszkowy”.

Sporo tego. W ostatnim wywiadzie z warzelnikiem usłyszałam, że sól była kiedyś białym złotem. Miód w takim razie jest złotem płynnym...

Zofia: Miód od zawsze był rarytatem. Nie tylko leczył, ale i rozweselał, bo był bazą

dla różnego rodzaju napitków. Po za tym w dawnych czasach wcale nie było tak łatwo zostać pszczelarzem...

Dlaczego?

Zofia: To był zawód, który przekazywano z pokolenia na pokolenie. I ojciec mógł zostawić pszczoły tylko jednemu, najlepszemu synowi. **Grzegorz:** Pszczelarz cieszył się przez to ogromnym poważaniem. Nie musiał nawet przysięgi w sądzie składać, tak mu ufano.

Zofia: A do tego pszczoły nie były udomowione. Trzymano je w lasach, na drzewach. Teraz w pasiekach jest taka technika, że pewnie nie jeden laik by się zdziwił.

Państwo tak ciepło mówią o pszczołach teraz, a dawniej to ich ponoć nie chcieli...

Grzegorz: Mój tata był pszczelarzem i chciał przekazać wszystkim swoim dzieciom pszczoły. Ja jako się przed tym wzbriałem, bo spodobała mi się stolarka. Kiedy się już ożeniłem, wybudowałem dom, to obok niego postawiłem pustą ul. Pomyślałem, jak Pan Bóg będzie chciał, żebym zajął się pszczelarstwem, to da mi znak. I pewnego dnia pszczoły same przyleciały do tego ula...

Rozmawiała Paulina Korbut



W nagrodę byli nad morzem

Do tej wyprawy gimnazjaliści ze Szczurowej będą często wracać myślami. Grupa 45 uczniów była nad Morzem Bałtyckim w nagrodę za aktywność i wzorową frekwencję podczas zajęć realizowanych w ramach unijnego projektu „Sukces w naszych rękach”. Pierwszego dnia wycieczki uczniowie zwiedzali zamek w Malborku, kolejnym punktem wyprawy była katedra oliwska w Gdańsku-Oliwie i koncert słynnych w świecie organach. Następnie dni pobytu nad morzem przyniosły kolejne atrakcje uwiecznione na zdjęciach i w pamięci. Młodzież odwiedziła między innymi kościół Mariacki, Muzeum Bursztynu i wieżę więzienną, Żuraw Gdański oraz Muzeum Morskie. Na tym wycieczka się nie zakończyła. Młodzi mieszkańcy Szczurowej byli jeszcze na efektownym stadionie PGE Arena, zobaczyli żaglowiec „Dar Pomorza”, a także wzięli udział w rejsie na Półwysep Helski, gdzie wizytowali fokarium. (fj)

Gospodarze nie byli zbyt gościnni



Brzmienia saksofonu i nie tylko



GOSPRZYDOWA. Dzielni druhowie sprawdzili tężyznę fizyczną, wytrwałość i zgranie na nowo otwartym boisku w Gosprzydowej. Gospodarze imprezy nie okazali się przesadnie gościnni i zwyciężyli w dwóch kategoriach.

Niesieni gorącym dopingiem miejscowi strażacy ochotnicy byli najlepsi zarówno wśród seniorów i senierek. Najlepszych młodych druhow mają natomiast w miejscowości Uszew. W kategorii młodzieżowej państwo wygrał Gnojnik – jedyna startująca drużyna pań. (fj)

BOCHNIA. Bocheńska scena letnia ma się dobrze. Na miejscowy rynek znów ściągnęła liczna publiczność, głodna nie- złej muzyki.

W kolejnej odsłonie cyklu można było posłuchać grupy Saxpasja, w której skład wchodzi trio saksofonowe uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Bochni, ich nauczyciel to klawiszowiec.

Na scenie zaprezentował się także zespół Pora Wiatru. Muzycy wprowadzili publiczność w klimat akustycznego rocka, bluesa i poezji śpiewanej. (fj)

Weekend w kinie „REGIS”

PROMETEUSZ 3D

Reż. Ridley Scott
USA, 124 min
Wyk. Noomi Rapace, Michael Fassbender, Charlize Theron i inni.

Seanse:
duża sala
27 lipca - 2 sierpnia: godz. 17.30, 20
Film od 12 lat

Film, który był długo wyciekowany przez miłośników gatunku science fiction. Akcja „Prometeusza” nawiązuje do wątków dziecięcych się w słynnej serii „Obcy”.

Grupa naukowców wyrusza w kosmos, aby odnaleźć początki gatunku ludzkiego. Po lądowaniu na odległej planecie, rozpoczyna się dramatyczna walka o przetrwanie. Łowcami są tajemnicze istoty.

● **MIEJSKI DOM KULTURY w BOCHNI**
ul. Regis 1, 32-700 Bochnia
kinoregis@bochnia.pl

Rezerwacje: 14 611 69 35
w. 27, pół godziny przed pierwszym seansem.

(fj)

Zofia i Grzegorz Kiejdo

Ona ma 43 lata, on 53. Niemal od początku swojego małżeństwa prowadzą wspólną pasiekę. Grzegorz odziedziczył tradycję pszczelarską po ojcu – jest w sumie czwartym pokoleniem, które żyje z pszczoł. Pasieka Kiejdów specjalizuje się w produkcji miodu wielu odmian, propolisu, świec z wosku pszczelego itp.